

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

GAZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”

Nr 1 (122) ROK VII

1—15 STYCZNIA 1979 r.

KOZIENICE

Plenum WRZZ w Radomiu

O skuteczność związkowego działania

Tematem plenarnego posiedzenia WRZZ w Radomiu, które odbyło się 21 grudnia ub. r. — Umacnianie rad zakładowych i ich rola w środowisku pracy, w świetle uchwały XVII plenum CRZZ — nawiązywano do treści poprzedniego plenum WRZZ odbytego 18 października 1978 r., na którym z okazji wręczenia sztandaru radomskiej organizacji związkowej dokonano oceny udziału ruchu zawodowego w przyspieszonym rozwoju województwa radomskiego.

W referacie Prezydium WRZZ skoncentrowano się także, zgodnie z postawionym tematem, na działalności podstawowych ogniw ruchu zawodowego w świetle uchwały XVII Plenum CRZZ z 24 marca 1976 r., której treści sprecyzowały sposoby rozwijania skuteczności działania rad zakładowych.

„Jedną z podstawowych spraw, które decydują o trafności wszystkich działań zakładowych orga-

nizacji związkowych — mówi w swym wystąpieniu na XVII plenum CRZZ tow. Władysław Kruczek, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, przewodniczący CRZZ — jest żywa i głęboka więź z załogą. Wiąż ta powinna polegać na stałej wymianie poglądów, spostrzeżeń, uwag, propozycji, na wspólnym kształtowaniu i realizowaniu zamierzeń, decyzji i uchwał, na wzajemnej kontroli ich wykonania”.

W oparciu o stanowisko Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu dotyczącego oceny stopnia realizacji Uchwał Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach związków zawodowych w rozwijaniu budownictwa socjalistycznego” przez ruch zawodowy, Plenum WRZZ potwierdziło potrzebę umacniania ścisłego współdziałania zakładowej organizacji związkowej z zakładową organizacją partyjną, wypływającą z zasadniczego faktu, że polityka partii, kształtowana w ścisłej więzi z ludźmi pracy, wyraża najpełniej intencje i dążenia klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Niezmiernie ważnym zadaniem w zwiększaniu skuteczności prac (Dokończenie na str. 3-ej)

XXX-lecie RWPG

Przez integrację do postępu

Rozwój gospodarczy naszego kraju w dużym stopniu zależy od dynamicznej współpracy i wymiany z zagranicą, dzięki czemu mogą być zaspokajane potrzeby produkcyjne i konsumpcyjne naszego społeczeństwa, oraz prawidłowo wzrasta wielkość dochodu narodowego. Współpraca gospodarcza z zagranicą w okresie mijającego 30-lecia kształtowana była zgodnie z sytuacją w polityce międzynarodowej, dlatego też szczególne miejsce w wymianie mają kraje obozu socjalistycznego zintegrowane w organizacji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej powołanej w styczniu 1949 r.

Założycielami i pierwszymi członkami RWPG były: Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. W początkowej fazie działalności do RWPG przystąpiły: Albania w 1949 r. (od 1961 r. nie uczestniczy w pracach), NRD w 1950 r., Mongolia w 1962 r. i Kuba w 1972 r. Na płaszczyźnie stanowiącej przedmiot wspólnego zainteresowania od 1964 r. uczestniczy w wymianie Jugosławia oraz Finlandia.

Polska bierze udział w pracach wszystkich wyspecjalizowanych organizacji RWPG m. in. w stałych komisjach: przemysłu węglowego, energetycznej, komisji d/s pokojowego wykorzystania energii jądrowej i innych. Swoje siedziby mają w Warszawie: Organizacja Współpracy Przemysłu Łożyskowego i Międzynarodowe Zjednoczenie d/s Przyrządów i Aparatury Jądrowej „Interstominstrument”.

Kompleksowy Program Socjalistycznej Integracji Gospodarczej przyjęty w lipcu 1971 r. na XXV Sesji RWPG w Bukareszcie złapoczątkował historyczny przełom w rozwoju współpracy gospodarczej Polski z zagranicą. Formy tej współpracy dotyczą: koordynacji planów gospodarki narodowej, specjalizacji i kooperacji w produkcji, wymiany handlowej, współpracy naukowo-technicznej oraz współdziałania w budownictwie obiektów gospo-

Raport o stanie „pięćsetki”

Obsługa bloku IX zdaje egzamin

W dniach od 1 do 11 stycznia br. turbina bloku IX uzyskiwała średnią moc rzędu 300 MW. Przekraczając plan stycznia o 20 MW wykonano 70 MW mocy dyspozycyjnej. Poziom produkcji osiągnął wielkość 59 000 MWh. W okresie tym zanotowano 3 wypadnięcia awaryjne powodowane usterkami obwodów pomiarów wtórnych i zamarzaniem impulsów zabezpieczeń. Wskutek zimna zamarzały również wszystkie rurociągi wody p.poż., wody ruchowej itd.

Celem usunięcia usterek wynikłych z eksploatacji oraz „niedoróbek” wykonawców i zmian rozwiązań projektowych, które nie zdały egzaminu — w dniach od 20 do 31 stycznia br. przewidywany jest planowy postój. W tym czasie założone zostaną tłumiki hałasu na wydmuchach zaworów bezpieczeństwa kotła.

Jak nas poinformowano Urząd Dozoru Technicznego dopuścił warunkowo kocioł do pracy z obniżonymi parametrami w walcu do 140 ata i mocy 350 MW. Z odbioru bloku do eksploatacji zostały wyłączone młyny i Master.

Z uwagi na mrozy i pracę bloku na maksymalnych parametrach nie wykonano wszystkich niezbędnych sprawdzeń automatyki. Wiadomo też, że część układów będzie przeprojektowana.

Bardzo dobrze wypadła obsługa eksploatacji turbiny 500 MW. Awarii z winy personelu nie zanotowano. W turbopompie produkcji holenderskiej wystąpiła poważna awaria zatarcia łożyska tylnego turbiny napędowej. Komisja nie ustaliła jednoznacznie przyczyn awarii. Urządzenie jest w trakcie ponownego uruchomienia.

Wielu czytelników pyta nas kiedy przewidywany jest wjazd bloku IX na moc 500 MW. Jeśli w czasie planowanego postoju bloku wszystkie sprawy techniczne zostaną rozwiązane, maksymalną moc „pięćsetka” osiągnie w I-szej dekadzie lutego.

SGS

Cenna inicjatywa załogi „Energomontażu-Północ”

Zielone światło dla bloku X

Załogi przedsiębiorstw realizujących III etap „Kozienic” rozpoczęły już pełnym frontem prace przy drugim z kolei bloku 500 MW — X. Jakkolwiek pierwsze roboty przy tym obiekcie były wykonywane równolegle z „dziewiątką” to jednak w chwili obecnej naczelnym hasłem wszystkich wysiłków i poczyną jest drugi blok 500 MW, który pierwsze megawaty energii wyprodukuje w listopadzie tego roku.

W tej sytuacji niezwykle cenną inicjatywą jest podjęcie przez załogę „Energomontażu-Północ” zobowiązania skrócenia czasu montażu poszczególnych zespołów i urządzeń tego turbozespołu. Poniżej prezentujemy pełny tekst zobowiązania.

Zobowiązanie

załogi PMBiUP „Energomontaż-Północ” budującej Elektrownię „Kozienice” podjęte na spotkaniu Kierownictwa Wielkiego Zespołu Budów „Kozienice” i aktywno społeczno-politycznego z załogą Budowy Elektrowni „Kozienice” w dniu 20 grudnia 1978 roku.

Realizując wytyczne Partii i Rządu ujęte w postanowieniach VII Zjazdu oraz 13 Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie pełnego wykonania zadań w 1979 roku, partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w kształtowaniu wyższej jakości pracy i warunków życia narodu, oraz mając na uwadze (Dokończenie na str. 2-ej)

Rok trudnych sukcesów

W ubiegłym roku Elektrownia „Kozienice” wyprodukowała 10.512.506 MWh. Z tej wielkości do sieci państwowej 53.160 MWh dostarczyła „pięćsetka”.

Moc dyspozycyjna bloków 200 MW wyniosła 1.463,4 MW, co stanowi 105,0% planu.

O 0,03% przekroczono wskaźnik potrzeb własnych, co tłumaczy się złą jakością węgla oraz tym, że w ciągu 1978 r. notowano w elektrowni jedno z najniższych obciążań w czasie działalności zakładu.

W grudniu sytuacja zmieniła się radykalnie w stosunku do

planu — moc dyspozycyjna osiągnęła wielkość 102,4%.

W czasie szczytu jesienno-zimowego „Kozienice” były niezawodnie pracującym zakładem energetycznym.

Ofiarnej, rzetelnej, dbającej o urządzenie załogę w przeddzień Nowego Roku najlepsze życzenia i podziękowania przekazał — w imieniu Egzekutywy KW PZPR i własnym — I sekretarz wojewódzkiego komitetu partii tow. JANUSZ PROKOPIAK, będący z wizytą u energetyków, czuwających na stanowiskach robotniczych.

darcznych i wykorzystywania bogactw naturalnych. Przeprowadzając koordynację planów rozwiązano szereg problemów dotyczących wzajemnych powiązań gospodarczych krajów RWPG, czego konsekwencją stały się zlecenia specjalizacyjne. Przykładem tego może być rozbudowa polskiego przemysłu stoczniowego. Uzgodnienia specjalizacyjne objęły ponad 4000 rodzajów wyrobów przemysłu maszynowego i 2200 produktów przemysłu chemicznego. Współpraca inwestycyjna nabrała także wielkich rozmiarów.

Rozwój współpracy i stosunków gospodarczych Polski w ramach RWPG nie pozostaje w sprzeczności z rozwojem tych

stosunków z Europą Zachodnią, bowiem zasady funkcjonowania RWPG oraz ogólnoeuropejska polityka realizowana przez kraje członkowskie nie tworzą sztucznych barier protekcyjnych i nie stanowią przeszkody w rozwoju handlu na linii Wschód-Zachód oraz w rozszerzaniu kooperacji i współpracy gospodarczej w Europie. W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost wymiany towarowej z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi oraz dalszy rozwój, na zasadach obopólnych korzyści, wzajemnej współpracy gospodarczej. Sprzyja temu porozumienia z Francją, Szwecją, Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami.

(Dokończenie na str. 3-ej)

„Mróz nam nie przeszkadza”

Na budowie bloku X pracuje obecnie 240 osób. Załoga — oprócz stałej — rekrutuje się z Bogucina i częściowo z KR II. Kierownik KR I Tadeusz Dzienszewski twierdzi, że można by zabezpieczyć im fronty robót na miesiąc pod warunkiem ogrzania bloku. Okres mrozów wykorzystali budowlani na stworzenie prowizorycznego wygrodzenia między blokiem IX i X do wysokości 10 m. Ogrzewanie ułatwiłoby eksploatację bloku IX. Awaria Stettera-betonarki uniemożliwiła betonowanie posadzek — brak było wody i pary, a przecież na bloku IX można było, nawet w czasie mrozów, betonować posadzki i stropy.

Zawiodły dostawy, brak było kruszywa i żwiru oraz dostaw inwestorskich. Szczególnie odczuł to montażyści rurociągów i turbozespołów. Znów zawiodł „Mostostal” — Radomsko. Nie dostarczył elementów elektrofiltra i rurociągów wysokoprężnych.

ELEKTROBUDOWA otrzymała front robót jeszcze 15.11.1978 r.

zagospodarowano podziemne fronty robót w kotłowni i maszynowni. Nie ma natomiast kłopotów z frontami „powyżej zera”.

ENERGOMONTAŻ - PÓLNOC ma poważne kłopoty z gazami. Wprawdzie acetylen produkuje się we własnym zakładzie, brak natomiast tlenu. Ze względu na niebezpieczeństwo jazdy — brak dobrego ogumienia — samochody są wykorzystane w małym stopniu.

Przekazane przez „Energomontaż-Północ” **ELEKTROBUDOWIE** fronty robót obejmują zarówno budynek nastawni jak i maszynowni.

Wykonano prace w kanałach kablowych w części między blokami IX i X oraz w kotłowni na poziomie +70, a także w rejonie elektrofiltrów na poziomie 4,70.

W okresie mrozów służby organizacyjne generalnego wykonawstwa zadecydowały, że załoga zajmie się weryfikacją oraz szkoleniem w zakresie warunków bhp, przejdzie także okresowe badania lekarskie.

c

Jan Wrona

Pracownik roku 1978

Jego współpraca z elektrownią rozpoczęła się jeszcze w czasie studiów na Politechnice Warszawskiej, z chwilą otrzymania stypendium fundowanego. Pracę dyplomową nt.: „Optymalizacja zużycia energii dla potrzeb własnych 200 MW bloku na węgiel kamienny” pisał w oparciu o budowanie w Kozienicach bloki. Spotkania z zakładem były częste i tym bardziej łatwe, że stał się ich częścią. Kiedy Jan Wrona zdał egzamin na warszawską uczelnię o budowie elektrowni dopiero w ministerstwie mówiono po cichu.

Obrona pracy dyplomowej umożliwiła ostry start w nowy zawód. Jak sam się przekonał studia o elektrowniach a prak-



tyka to różne sprawy. Kontakty uczelni z zakładami jeszcze dużo pozostawiają do życzenia. Mgr inż. Jan Wrona rozpoczął

Z kalendarza budowniczego

W bałtyckiej czołówce

Pomimo słabo rozbudowanej floty i dyskryminowania polskich ładunków przez władze Wolnego Miasta Gdańska, odzyskanie przez Polskę w 1918 r. niepodległości otwiera dobry okres dla rozwoju transportu morskiego.

Budowa nowego portu była koniecznością. Lokalizacja padła na GDYNIE, małą wioskę rybacką.

Miejscowość ta jeszcze nigdy nie przeżywała tak intensywnego rozwoju, chociaż już hetman Stanisław Koniecpolski niejednokrotnie wskazywał ją Władysławowi IV jako świetne miejsce na morski port.

Budowa portu w Gdyni, którą rozpoczęto w 1922 r. w krótkim czasie umożliwiła wzmocnienie pozycji niepodległej Polski w obrotach międzynarodowych, usamodzielenie gospodarki i sprostanie potrzebom eksportowo-importowym.

Z czasem Gdynia stała się portem na wskroś nowoczesnym, budowanym z rozmachem i z myślą o przyszłości. Zastosowane tam rozwiązania techniczne i uzupełnione po II wojnie światowej stawiają ten port w bałtyckiej czołówce. O rozwoju Gdyni świadczyć mogą wzrastające w latach 1924—1937 obroty. W roku 1924 przeładowano 10,2 tys. ton, w 1928 już 2 mln, a w 1937 obrót sięga 9 mln ton ładunku.

II wojna światowa przyniosła wielkie straty dla floty handlowej i polskich portów morskich. W Gdyni uległo zniszczeniu wiele urządzeń portowych co obrazuje poniższe zestawienie procentowe (wg Tadeusza Kamińskiego): falochrony uszkodzone w 90 proc., nadbrzeża w 45 proc., mechaniczne urządzenia przeładunkowe zniszczone w 50 proc.

W pierwszych latach po wojnie główny nacisk położono na odbudowę portów w Gdyni i Gdańsku. Port w Gdyni rozpoczął pracę już w pierwszym półroczu 1945 r. Dane statystyczne z tego okresu podają, że razem z Gdańskiem przyjęła 887 statków i 917 tys. ton ładunku. Jednocześnie wzrosła ilość urządzeń przeładunkowych i pomocniczych taboru pływającego. Ogromny wysiłek włożono też w rozbudowę i modernizację portu, co umożliwiło zwiększenie ruchu statków.

Budowa portu północnego w znacznym stopniu odciążała Gdynię od przeładunków węgla, rudy oraz ropy naftowej, stąd jej modernizacja zmierza w kierunku przystosowania nadbrzeża do masowych przeładunków kontenerowych i drobnicy.

sgs

stem szkolenia i wszechstronna opieka ze strony dyrekcji elektrowni pozwoliły w krótkim czasie z niedoświadczonych „studentów” zrobić świetnych fachowców.

Kierownik ruchu turbiny 500 MW mgr inż. Jan Wrona jest bardzo aktywnym członkiem SEP i jak twierdzi jego koledy w rozwój programu stowarzyszenia wkłada zawsze dużo energii. Ciągłe szuka czegoś nowego bezustannie podnosząc swoje kwalifikacje. W ostatnim czasie podjął poddymalowe studia z dziedziny automatyki w przemysłowej energetyce.

W dorocznym plebiscycie radomskiego WRZZ został wybrany Pracownikiem roku 1978. Na 35-lecie PZPR został przyjęty w szeregi kandydatów partii.

sgs

Aleksander Kościelnik

Alfabet niepisany

Aleksander Kościelnik należy do licznej rzeszy obchodowych elektrowni „Kozienice”. Zaczął pracę w 1973 r., a więc już minęło pięć lat. Obecnie obsługuje zespół turbiny 500 MW.

— Dokładność zawodu, umiejętność samodzielnego myślenia, obserwacji otoczenia, wszechstronna znajomość parametrów urządzeń i... doświadczenie to najważniejsze cechy, które powinien posiadać operator każdego bloku — mówi Aleksander Kościelnik. Wieloletnia praca pozwala na nauczenie się alfabetu, którego nie znajduje się w żadnym podręczniku. Doświadczonemu operatorowi wystarczy jeden rzut oka na pracujący zespół, dotknięcie dłonią do urządzenia i już wie jak zespół pra-

kuje. Tego specyficznego alfabetu uczyć się trzeba długo, stąd zawsze powtarzam uczniom odbywającym u mnie praktykę, że każde urządzenie trzeba poznać na wylot nie tylko na podstawie rysunków technicznych, ale przede wszystkim w bezpośrednim kontakcie. Trzeba wiedzieć na pamięć gdzie odpowiedni zawór, co wskazuje urządzenie pomiarowe i jakie zmiany nastąpią w



układzie po wykonaniu polecenia z nastawami. Myślę, że zawsze udało mi się przekonać o tym uczniów.

Szczególną troską otaczam pewną grupę chłopców, którzy przychodzą do pracy w elektrowni twierdząc, że nie po to uczyli się, by teraz rączki brudzić. Takie postawy należy zmieniać.

To dobrze, że mamy takich dobrych fachowców i nauczycieli zawodu jak obchodowy Aleksander Kościelnik.

sgs

Kozienice w Polsce

W maju ubiegłego roku Urząd Miasta wspólnie z Zarządem Głównym SARP, ogłosił konkurs na zabudowę centrum Kozienic. Konkurs miał zostać zakończony w grudniu 1978 r. Nikt jednak nie spodziewał się, że przystąpi do udziału w nim 67 pracowni projektowych z całego kraju. Wiele z nich zwróciło się z prośbą o miesięczne przedłużenie terminu nadsyłania prac. Ostatecznie rozstrzygnięcie nastąpi na początku lutego br.

Teren kozienickiego centrum obejmuje osiedla Pokoju i wschód do stadionu oraz ulice Radomską i Warszawską. Przeważać tu będzie budownictwo średnio-wysokie w parterach bloków znajdują się placówki handlowe i usługowe.

Najciekawsze, nagrodzone koncepcje architektoniczne zostaną przedstawione mieszkańcom w gmachu Urzędu Miasta i Gminy i poddane pod publiczną dyskusję.

Conna inicjatywa załogi „Energomontażu-Północ”

Zielone światło dla bloku X

(dokończenie ze str. 1-ej)

potrzeby energetyki w Kraju — odpowiadając na list Towarzystwa Edwarda Gierka w sprawie realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1979 roku i uczczenia 35-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Budownictwie Wielkiego Zespołu Budów „Energomontażu-Północ” na Budowie Elektrowni „Kozienice”:

- monterzy,
- spawacze,
- monterzy i ślusarze Zakładu Produkcji Przemysłowej,
- pracownicy usług,
- nadzór inżynierjno-techniczny,
- służba zaopatrzenia,
- pracownicy administracji,

wychodząc z założenia, że najprostszą drogą do osiągnięcia celów postawionych przed narodem w zakresie inwestycji jest skracanie cyklu budowy, podejmując zobowiązanie dla uczczenia 30 rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PZPR, 35 rocznicy PRL i 25-lecia istnienia PMEiUP „Energomontażu-Północ”.

wykonać w skróconym cyklu:

- ♦ montaż kotła AP-1650 bl. II 500 MW w zakresie do próby wodnej w terminie do 31 maja 1979 roku. Zobowiązanie to skróci montaż o 4 miesiące w stosunku do czasu montażu kotła AP-1650 bl. I 500 MW.
- ♦ montaż turbopompy w zakresie bloku II 500 MW w terminie do dnia 30 marca 1979 roku, co skróci o 30 dni montaż w stosunku do czasu montażu turbopompy bl. X 500 MW.
- ♦ montaż pomp wody zasilającej dla bl. II 500 MW do dnia 15 stycznia. Zobowiązanie to skróci montaż o 20 dni w stosunku do czasu montażu zbiornika zasilającego I bl. 500 MW.
- ♦ montaż pomp wody zasilającej dla bl. II 500 MW do dnia 31 stycznia 1979 roku, to jest skrócić o 25 dni w stosunku do czasu montażu pomp na I bl. 500 MW.
- ♦ przygotować turbinę bl. II 500 MW do podlewki w terminie do 31 marca 1979 roku. Zobowiązanie to skróci o 15 dni przygotowania turbiny do podlewki w stosunku do czasu wykonania tej operacji na bl. I 500 MW.
- ♦ montaż elektrofiltrow bl. II 500 MW do dnia 31 maja 1979 roku w zakresie umożliwienia montażu elektrod zbiorczych i ulotowych, co skróci o 3 miesiące montaż elektrofiltrow w stosunku do czasu montażu na bl. I 500 MW.
- ♦ montaż pomp wody chłodzącej do dnia 30 stycznia 1979 r. to jest skrócić o 2 miesiące w stosunku do czasu montażu na bl. I 500 MW.
- ♦ wyprodukować dodatkowo 100 ton kanałów spalin i powietrza do dnia 3 kwietnia 1979 roku.
- ♦ wyprodukować dodatkowo 65 ton elementów rurociągów do dnia 15 maja 1979 roku.

Zdajemy sobie sprawę, że dla wykonania tego zobowiązania potrzebne jest dalsze podnoszenie wydajności pracy, lepsza organizacja, właściwa gospodarka materiałowa i stale wzrastająca dyscyplina pracy. Dlatego też będziemy pracować dobrze tak, by nikt na nikogo nie czekał, by jakość naszej pracy była najwyższa i każdy robił wszystko dla sprawnego przebiegu realizacji zadania. W poczuciu pełnej odpowiedzialności za rozwój gospodarki energetycznej i zrozumieniu potrzeb gospodarki Kraju w tym zakresie, pragniemy poprzez wykonanie naszego zobowiązania przyczynić się do przyspieszenia tempa rozwoju potencjału energetycznego. Jesteśmy przekonani, że zobowiązanie to spowoduje oddźwięk u innych budowniczych realizujących ważne dla gospodarki narodowej obiekty energetyczne.

—oOo—

Kierownictwo polityczno-społeczno-administracyjne przedsiębiorstwa wystosowało do podwykonawców i dostawców pisma informujące o podjętym zobowiązaniu, zawierające także apel o podjęcie współpracy przy realizacji w skróconym terminie zadań budowy bloku X.

Załoga „Energomontażu” czeka na podjęcie podobnych zobowiązań przez inne przedsiębiorstwa z placu budowy.

Zanim ruszyła „pięsetka“

Ostatnie tygodnie przed uruchomieniem turbiny bloku IX przyniosły jej budowniczym sporą dozę emocji, wiele nieprzespianych nocy i równie dużo radości, gdyż w ostatniej chwili sprawdziło się szereg urządzeń lub układów. Na uruchomienie wszyscy czekali niecierpliwie, kibiców było wielu.

Właśnie — czy kibiców? Stanisław Gabrysiak — monter Energomontażu-Północ tak określa okres poprzedzający rozruch turbiny 500 MW:

— Nasilenie prac było bardzo duże. Pracowaliśmy na dwie zmiany non-stop. Montaż przebiegał bardzo sprawnie. Zdawali sobie sprawę z problemu jaki stanowi turbina IX, stąd staraliśmy się wszystkie prace wykonać w jak najkrótszym terminie przy zachowaniu wszystkich parametrów jakości, by nie tracić czasu na poprawki.

Jan Piłat

Czas, który się nie dłużył



W pięć lat po przyjęciu do pracy w elektrowni „Kozienice”, po dobrej zaprawie na „dwusielkach” w 1977 r. skierowany został do zadań związanych z uruchomieniem „pięsetki”.

XXX-lecie RWPG

Przez integrację do postępu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rozwój stosunków gospodarczych z tą grupą krajów jest przejawem konsekwentnie realizowanej przez państwa socjalistyczne polityki pokojowego współistnienia.

Szybszy wzrost potencjału gospodarczego kraju, przyspieszenie tempa unowocześnienia gospodarki, ściślejsza i wszechstronniejsza integracja z krajami RWPG stanowią obecnie podstawowe czynniki gwarantujące Polsce dalszą poprawę jej pozycji w światowej gospodarce, wzrost udziału w międzynarodowym podziale pracy i zwiększenie korzyści z tego udziału dla dynamizowania rozwoju społecznego-gospodarczego kraju.

Jednym z istotnych czynników sprzyjających dynamicznemu rozwojowi nauki w Polsce Ludowej jest stale rosnące zainteresowanie pracą naukową z innymi krajami, której podstawową formą jest współdziałanie w ramach RWPG zapoczątkowane już w latach 50-tych. Pogłębianie współpracy nastąpiło zwłaszcza po naradzie przedstawicieli komunistycznych i robotniczych partii krajów członkowskich RWPG w 1962 r.

Z inicjatywy Polski w ramach RWPG ma powstać Laboratorium Sterowania Reaktorów i Elek-

W tym trudnym okresie trzeba było jakoś pogodzić sprawy zawodowe i rodzinne. Mnie było bardzo trudno, bo ożeniłem się w październiku ub. r., a więc w okresie największego nasilenia prac na budowie. Znałem bardzo wyrozumiałą, a zresztą wiedziała za kogo wychodzi.

Zmęczenie dawało mi się we znaki. Fakt, że zespoły turbiny kolejno uruchomiono podnosił mi ducha i mobilizował do pracy.

Kazimierz Fiołek również monter tego przedsiębiorstwa mówi: — Obawialiśmy się do ostatniej chwili. Na szczęście poszło bardzo dobrze. Kolejny raz radzieckiego stwierdzają jak każdy razem, że dobrze pracującej urzędzie to nasza zasługa. Przed uruchomieniem turbiny mieliśmy nocną zmianę, stąd następnego dnia tj. 1 grudnia ub. roku rozpoczynaliśmy pracę o 18.00. Byliśmy niespokojni. Kolejny z dziennej zmiany mieli

nas zawiadomić ale chyba zaapomnieli, bo gdyby nie przypadek (zwykła trema i niecierpliwość) to uruchomienia nie widzielibyśmy w ogóle. Kiedy turbina już chodziła czułem się jakbym ożył na nowo. Zapomniałem nawet o zmęczeniu o domu i rodzinie.

Marian Kortus — brygadziasta Energomontażu-Północ:

— „Pięsetka” miała potwierdzić efekty naszej pracy. Pracy często ponad siły, z trudnością, o których wiemy dzisiaj jak ich uniknąć. Wzrosty chociażby trudności z transportem. Wiele części trzeba było nosić na plecach albo wozik...rowerem. Przecież siedzieć z założonymi rekoma nie mogliśmy.

Czy ci ludzie byli kibicami? Jeśli nawet ich zadania były wykonane, przychodzili patrzeć jak sprawy się toczą i w każdej chwili gotowi byli (w razie nieoczekiwanej awarii) demontować urządzenia, sprawdzać je i montować na nowo. Jedynym przeciwnikiem był w tamtym okresie czas.

sgs

Noworoczne obrachunki

Kiedy Kozienice będą piękniejsze?

Wielokrotnie z okazji różnych narad, konferencji i prowadzonych wywiadów kreśliłmy wizję Kozienic za kilka lat. Część tego czasu już minęła, a że pora sprzyja remanentem wracamy do niektórych spraw.

Najpilniejszą sprawą była budowa zlokalizowanej w planie inwestycyjnym energetyki. Hala sportowa, kryty basen, biblioteka miejska, dom kulturalny — to inwestycje uznane przez wojewódzką komisję planowania jako potrzebne dla miasta z terminem realizacji na następne lata.

Po latach przetargów między inwestorem i wykonawcą czekał się realizacji wiadukt kolejowy w Świerżach. Obiekt został ujęty w planie resortu komunikacji na lata 1979—80. Ta budowa jest konieczna ze względu na zwiększone dostawy węgla po uruchomieniu obu „pięsetek”. Już od lat postępy autobusów przed szlabanem kolejowym powodują spóźnienia do pracy. Z pomocą znów przychodzi „Beton-Stal”, proponując przy tym ciekawą technologię budowy.

Ograniczone możliwości wyko-

nawcze i zielone światło dla budownictwa mieszkaniowego stawiają przed władzami konieczność odłożenia terminów realizacji szeregu obiektów. Tę konieczność rozumie społeczeństwo naszego miasta, a szczególnie 2000 oczekujących na mieszkanie.

Pytanie: „jakie będą Kozienice w przyszłości?” nie pozostaje jednak bez odpowiedzi. Na spotkaniach w Urzędzie Wojewódzkim przy udziale komisji planowania przestrzennego powstał model 25-tysięcznego miasta jakim Kozienice mają być w 1990 roku. Obecnie model jest analizowany i uzupełniany w zespół powołany przez Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Kozienicach. Podobnie ustalony zostaje model gminy z uwzględnieniem struktury zasiewów, rozmiarów hodowli, skupu mleka itp.

Członkowie zespołu mają niełatwe zadanie określenia potrzeb przyszłościowych miasta i gminy, a także wielkości eksportu produkcji do wielkich aglomeracji miejskich.

Przygotowane prognozy staną się przedmiotem rozważań władz wojewódzkich i — po zbilansowaniu potrzeb i możliwości materiałowych i finansowych — wprowadzone do kompleksowego modelu województwa radomskiego.

sgs

Plenum WRZZ w Radomiu

O skuteczność związkowego działania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cy związkowej w zakładzie jest prawidłowa współpraca z dyrekcją i administracją.

PREZYDIUM WRZZ ZWROCIŁ SIĘ TAKŻE Z APEŁEM DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW WOJEWÓDZTWA RADOMSKIEGO O CZYNNE WŁĄCZENIE SIĘ DO OBCHODÓW 35-LECIA PRL, SZCZEGÓLNIE W PODEJMOWANIU ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH I CZYNÓW SPOŁECZNYCH NA RZECZ ROZWOJU WOJEWÓDZTWA RADOMSKIEGO, O ICH OSOBISTY I INDYWIDUALNY KRAKTER.

Biorący udział w obradach wicewojewoda Tadeusz Chochowski zapoznał związkowców z aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą woj. radomskiego.

sgs

Sprawa ambicji

— Teren Kozienice nie jest bogaty w zakłady przemysłowe, ciekawe zakłady — mówi Jan Gajda, operator turbiny 500 MW. Energetyka przyniosła na ten teren nowy technikę, a że ciekawość jest głównym motorem mojego działania w 1972 r. zacząłem terminować w zawodzie. Zanim zostałem operatorem bloków 200 MW, a teraz prototypowej turbiny 500 MW uczyłem się w Pątnowie.



Jan Gajda twierdzi, że obsługa najnowszej turbiny „Kozienice” nie odbiega od specyfiki pracy z tradycyjną „dwusielką”. Proces technologiczny jest bardzo podobny co wykazało uruchomienie i eksploatacja turbiny bloku IX.

W elektrowni przyszedł teraz czas na wzajemne oswajanie bloku i ludzi. Obie strony muszą poznać się dokładnie. Żeby „poskromić” 500 megawatową złośliwość, potrzebny jest czas i party widzą i doświadczeniem.

sgs

Piorem felietonisty

Ilekoć zbliża się zima — jesienne wydania dzienników i tygodników pełne są zapowiedzi i zapewnień, jak to wszyscy, którzy mają cokolwiek wspólnego z odśnieżaniem, odladzaniem, odgarnianiem i jeszcze paru innych „od” związanych zimą — są wspaniale przygotowani do walki

organizacyjna i niewywiązywanie się ze swoich obowiązków. Wolę vendettę niż świadomość, że kozienickie drogi są nieodśnieżone tylko i wyłącznie dlatego, że odpowiednie zarządzenia mówiły o konieczności sprzątnięcia dróg pierwszej kolejności zimowego utrzymania (tak twierdzą dobrze

Puchowy śniegu tren

z tą zimą. Wystarczy jednak, żeby spadł lekki śnieg, chwycił niewielki mróz, a już bezradnie rozkładają ręce — zima przyszła!

—oOo—

Jedna z najstarszych Kozieniczanków powiedziała mi przed kilku dniami, że tej zimy ubyło jej ze dwadzieścia lat. A to tylko dlatego, że nareszcie to, co w ostatnich kilku latach przyzwyczajaliśmy się nazywać zimą — jest nią naprawdę. I dodała smętnie, że gdyby tak jeszcze więcej śniegu, gdyby więcej mrozu to pewnie wróciłaby w czasy swojej młodości. Po chwili jednak zreflektowała się — ale przedtem odśnieżyć umieli lepiej!

Babcia niewątpliwie miała rację — drzewiej to zimy bywały i nikt z tego powodu nie robił tragedii. Ale też nie było na przykład takiego dziwoląga jak Rejon Dróg Publicznych w Zwoleńniu.

Wprawdzie annały historyczne milczą, czym kozieniczanie narażili się Zwoleniowi, musiała to jednak być rzecz straszna, skoro zemsta jest tak okrutna. Wolę przypuszczać, że jest to śniegową vendettą niż sądzić, że jedynie zwykła indolencja kierownictwa i załogi RDP, nieudolność

poinformowani! a nie było w nich słowa o drogach wiodących z Kozienic w świat.

Określenie RDP Zwoleń „dziwolągiem” jest bardzo łagodnym epitetem w porównaniu do tych, którymi obdarzają go kierowcy pokonujący drogę przez mękę na trasach do Dębina, Radomia, Góry Puławskiej nie mówiąc już o drogach nie ujętych w żadnej kolejności odśnieżania. Bysnął bowiem ktoś inteligencją, wydając polecenie posypania grubej warstwy śniegu — solą! Doprowadziło to w efekcie do wytworzenia nawierzchni bardziej przypominającej tor przeszkód niż drogę nawet najpodlejszą. Złodowaciła nawierzchnia, pełna dziur i wyboi jest trudna do pokonania, pojazdy jęcząc i dzwoniąc wszystkimi metalowymi częściami wykonują na niej dziwne piruety, a wcale nie tak rzadko lądują w rowach i zaspach. Ale co tam, drogowcom to nie nowina i spokojnie śpią w betach, nawet wtedy gdy z czwartku na piątek (z 11 na 12 stycznia br.) spadł deszcz zamieniając drogi w lodowisko. Nie obchodzi ich wcale, że kilka tysięcy ludzi nie mogło dojechać do pracy, że ludzie marżą czekając na autobusy, że wreszcie kilka z nich wylądowało w rowach, a pozostali

stałe jechały ślizgając się od pobocza do pobocza. Furda zima, furda praca, grunt to spokój i niczym nie zmęczone samozadowolenie drogowców z RDP Zwoleń.

Prasa pełna jest doniesień o kłopotach zimowych, o olbrzymich trudnościach transportu, o ofiarności i poświęceniu. Ton tych wypowiedzi u co gorliwszych dziennikarzy jest wręcz tragiczny — bo zima, bo śnieg, bo zawieje... Z pewnością sytuacja była trudna w pierwszych dniach tego roku, z pewnością jest ciężka tam, gdzie śnieg sypie bez przerwy, ale w Kozienicach...? W Kozienicach jest tylko nieudolność

drogowców, brak odpowiedzialności i ich beztroska. Czas najwyższy, aby obudzili się oni z zimowej drzemki i przestali liczyć na to, że ogłoszenie stanu klęski żywiołowej w pierwszych dniach roku usprawiedliwił będzie ich nieróbstwo przez całą zimą.

I jeszcze jedno — dziwi mnie ogromnie dlaczego Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy nie wykorzystuje uprawnień jakie ma jako gospodarz terenu i jakie dodatkowo uzyskał — tak jak inni naczelnicy — w okresie stanu klęski żywiołowej. Z pewnością jest jakiś tego powód. Jaki? — chcielibyśmy go poznać!

Tarka



DOKTÓR KILDER?

NA OSTRZU NOŻA

Lekarz z przychodni „Beton-Stalu” jest człowiekiem niezwykle zmęczonym. Pacjent, który dostąpi zaszczytu przyjęcia przez niego usłyszy, że recepty nie otrzyma, bo Pan Doktor jest zmęczony. Rozumiemy, że niektórym ludziom sprawia ogromną trudność ich praca zawodowa, ale ten brak skromności i mówienia o sobie samym per Pan! Toż to całe panisko!

NIE SAMĄ SZYNKĄ ŻYJE CZŁOWIEK

Tak i dużo drastyczniej przeklinali w poświęconym okresie mieszkający w Świerżach pracownicy naszej budowy. Po godzinach pracy w osiedlu nie można było kupić chleba. Tym razem panie ekspedientki ze wzruszającą szczerością informowały, że w wyniku zbyt niskiego zamówienia „właśnie wyszedł”. Świąteczne wałówki uratowały niejednego od głodu, ale wożenie pieczywa z odległych miejsc zamieszkania wydawało się nieco przesadzone nawet najgorszym pesymistom. Życzenia noworoczne dla handlowców tym razem nie były ani nobliwie, ani mile.

„Beton-Stal z pewnością ma zapewnione miejsce nie tylko w pamięci potomnych wdzięcznych za wybudowane elektrownie, ale także jako jedyne przedsiębiorstwo, które zostanie uwiecznione w księdze rekordów Guinness'a. Okazję ku temu zyskaliśmy dzięki nadaniu dodatkowych „aktów nominacyjnych” na dyrektorów kilku osobom (czytaj... pracownikom płci męskiej). „Akty dla większej trwałości zostały wręczone jako scyzoryki, na których oprawie wyryto nazwiska obdarowanych poprzedzając je wymownym skrótem „dyr.”

Wśród obdarowanych i nieobdarowanych zapanował niepokój — dlaczego scyzoryki dostali tylko niektórzy; dlaczego inni ich nie dostali; który z nich będzie przysłówkowym „trzynastym dyrektorem”, zwolnionym dla utrzymania proporcji dyrektorów przypadających na jednego pracownika; co będzie, jeżeli scyzoryki zaczną się otwierać w kieszeniach np. na naradzie produkcyjnej.

Zaniepokojone Okruchy uruchomiły na wszelki wypadek dwie specjalne linie telefoniczne — do pogotowia ratunkowego i milicji.

W sukurs zabytkom

Ze szczególną pieczołowitością odnoszą się nasze władze do spraw zachowania świadectw narodowej kultury materialnej. W programie rekonstrukcji zabytków znalazł się także kozienicki pałac — obecna siedziba Urzędu Miasta i Gminy.

Remont zaczęto od najbardziej zagrożonej i najstarszej części pałacu. Pochłonie on wielomilionowe fundusze z budżetu rady narodowej. W przyszłości powstanie tu muzeum. W części pomieszczeń eksponowane będą rekwizyty i obrazy wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Prace remontowe przebiegają dość wolno, występują liczne załamowania. Budzi to niepokój społeczeństwa. O przyczynę tej sytuacji pytamy zastępcę naczelnika Urzędu Miasta i Gminy — Jana Zaka.

— Wbrew pozorom — mówi naczelnik — nie można powiedzieć, że na rzecz odnowienia pałacu robi się mało. Istnieje jednak szereg powodów, dla których tempo robót nie jest tak szybkie jakbyśmy tego sobie życzyli. Główny kłopot to brak możliwości znalezienia odpowiedzialnego wykonawcy. Zleciłmy wykonanie części robót dobremu prywatnemu rzemieślnikowi, ale limity na wydatki dla sektora prywatnego są szczerze w stosunku do potrzeb. Czynimy intensywne starania o ulokowanie zleceń w Przedsiębiorstwie Konserwacji Zabytków — Kielce. Przyjęto do realizacji remont dachu. Zakres remontu będzie znacznie szerszy niż zakładaliśmy początkowo — trzeba wymienić wszystkie więzania i całe pokrycie. Fala mrozów zmusiła wykonawcę do przerwania robót — tylko część budynku przykryto papą.

W miarę postępu prac ujawniają się kolejne potrzeby rozszerzenia ich rozmiarów. Specjaliści sądzili początkowo, że ozdoba gzymsom wystarczy niewielka kosmetyka, tymczasem trzeba dokonać ich gruntownej przebudowy. Nie bez kłopotów uzyskaliśmy na ten cel przydział 50 tys. sztuk cegły.

Materiały potrzebne do prowadzenia prac są w pełni zabezpieczone. Wykonania nietylko

powych elementów stolarki podjął się Zakład Inwestycji Budowlanych w Radomiu.

W październiku zapadła decyzja o zaniechaniu budowy ciepłociągu Kozienice — Pionki. Gmach urzędu nie będzie więc ogrzewany ciepłem doprowadzanym z tego źródła. Wybudowaliśmy własną kotłownię i wszystko jest przygotowane do założenia instalacji c.o. wewnątrz budynku. Ale i tu przeszkoda. Brak jest siedziby zastępczej dla sądu i urzędu notarialnego.

Budowa własnego obiektu tych instytucji jest jeszcze bardzo mało zaawansowana (roboty rozpoczęły się we wrześniu ubr.).

Wiążemy duże nadzieje z obietnicą „Beton-Stalu” dotyczącą przedterminowego oddania przychodni przy ul. Sienkiewicza. Na okres budowy sądu można by było tu wygospodarować pomieszczenia zastępcze. Sądzę, że budowlani — zwykle niezawodni — dotrzymają słowa.

Wystrojem plastycznym pałacu i najbliższego otoczenia zajmuje się krakowska Spółdzielnia Pracy Plastyków. Ze względu na aktualne warunki plastycy odnawiają kolumny na dziedzińcu i przygotowują dwie rzeźby, które zostaną wykonane na nowo na podstawie starych rysunków.

Chciałbym poinformować społeczeństwo, że Urząd Miasta i Gminy czyni intensywne starania, aby nasz niezbyt pięknie prezentujący się dzisiaj gmach jak najszybciej wyglądał jak za czasów swej świetności.

(C)

Rzeźbiarze — dzieciom

W Międzynarodowym Roku Dziecka rzeźbiarze ludowi, zgrupowani w sekcji przy kozienickim domu kultury proponują zorganizowanie pleneru rzeźb bohaterów bajek dla dzieci.

Rzeźby w przyszłości ozdobiłyby teren ogródków dziecięcych.

Twórcy poszukują mecenasa imprezy. Może znajdą go wśród naszych przedsiębiorstw — skorzystaliby na tym place zabaw w Świerżach i os. Energetyki.

Seniorzy dziękują

Do redakcji nadszedł list od komisji zdrowia i opieki społecznej działającej przy Komitecie osiedlowym nr 1. Przewodnicząca komisji — Zofia Kustra przekazała w nim podziękowania seniorów dla zespołu muzyczno-wokalnego ze Świerży, kierowanego przez Henryka Majewskiego.

Młodzież z tego zespołu wystąpiła na wieczorku dla seniorów z osiedla Energetyki, uprzedniając im czas muzyką i piosenkami.

Elektrownia na trawie

Pomysł wykorzystania energii morską i oceanów dla produkcji energii elektrycznej pojawiają się na łamach prasy codziennej i fachowej coraz częściej. Zdaniem specjalistów brytyjskich, stosunkowo duże szanse realizacji ma projekt zgłoszony przez słynnego wynalazcę poduszki-czerw Ch. Cockerella. Chodzi o elektrownię... „na trawie”: trawy łączą się zawiąsowo za pomocą cylindrów z łokiem w środku. Przęganie się zawiąsów podczas falowania morza zmusza łoki do pompowania wody, która obraca turbiny produkujące elektryczność. Pierwsze małe pasmo prototypowych traw umieszczono już w wodach kanału La Manche.

**BUDUJEMY
ELEKTROWNIE**

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Sławomir Skowiński
Red. Techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zeromskiego 49.
Nakład 4.000+35 egz.
Zam. Nr 161 H-7

Prace konserwatorskie napotyka na coraz nowe przeszkody

